

prof. dr hab. Norbert Kasperek
Katedra Historii Polski
Instytut Historii
Wydział Humanistyczny
Uniwersytet Warmiński – Mazurski w Olsztynie

INSTYTUT HISTORII PAN	
Wpłynęło:	Znał:
31.07.2020	
31.07.2020	

Ocena dorobku naukowego i rozprawy habilitacyjnej
dr. Mariusza Kulika, *Armia rosyjska w Królestwie Polskim w latach 1815–1856*, Instytut Historii PAN, Warszawa 2019, ss. 370, ISBN 978–83–65880–56–7.

Dr Mariusz Kulik należy do – niestety – malejącego liczbowo grona historyków zajmujących się przede wszystkim XIX stuleciem, i co ważne znakomicie posługującego się językiem rosyjskim, znającym źródła w tym języku. Jeszcze całkiem nie tak dawno nikt na to nie zwracałby uwagi, ale dzisiaj jest i to warte podkreślenia.

1. Ocena dorobku Opiniowanego po uzyskaniu doktoratu

Dr Mariusz Kulik (rocznik 1972) miał trochę nietypową drogę do zawodu historyka. Ukończył w 1995 roku Wyższą Szkołę Oficerską w Wrocławiu otrzymując tytuł zawodowy inżyniera chemii. Nie dane mu było wykazać się jako chemikowi gdyż ciągnęła go historia. Już w 2000 roku w Wojskowym Instytucie Historycznym Akademii Obrony Narodowej w Warszawie zostaje magistrem historii by po 4 latach 20 grudnia 2004 roku otrzymać stopień naukowy doktora nauk humanistycznych w zakresie historii. Stało się na Wydziale Humanistycznym Akademii Podlaskiej w Siedlcach na podstawie rozprawy pt. „Generałowie i wyżsi oficerowie armii rosyjskiej Warszawskiego Okręgu Wojskowego i miejsce wśród nich Polaków (1865–1914)”. Promotorem był prof. dr hab. Janusz Wojtasik zaś recenzentami prof. dr hab. Mieczysław Wrzosek oraz ówczesnie dr hab., a dzisiejszy profesor, Wojciech Włodarkiewicz. Praca ta, w zmienionej formie, ukazała się jako *Polacy wśród wyższych oficerów armii rosyjskiej Warszawskiego Okręgu Wojskowego (1865–1914)*, Warszawa 2008, ss. 210. Zdecydowanie dziś najlepszy znawca problemu obecności Polaków w armii rosyjskiej prof. Wiesław Caban w recenzji tejże pracy Mariusza Kulika napisał: „Służba wojskowa Polaków z Królestwa Polskiego i z Ziem Zabrzanych w XIX i początkach XX w. to temat ciągle otwarty. Choć powstały już prace odnoszące się do losów ok. 300 tys. rekrutów z

Królestwa Polskiego, którzy przewinęli się przez armię rosyjską w latach 1831—1873, przełom XIX i XX w. ciągle czeka na swego badacza. Podobnie rzecz się miała jeżeli chodzi o służbę Polaków w carskim korpusie oficerskim. Inicjatywa podjęta w tym zakresie ponad 20 lat temu przez Tadeusza Radziwonowicza [dyrektora Archiwum Państwowego w Suwałkach – N.K.] znalazła godnego następcę w osobie Mariusza Kulika. Recenzowana praca nie podejmuje wszystkich zagadnień związanych z Polakami w carskim korpusie oficerskim w latach 1865–1914, lecz ogranicza się wyłącznie do ich służby w utworzonym w latach sześćdziesiątych XIX w. Warszawskim Okręgu Wojskowym... . Mariusz Kulik wykorzystał niewątpliwie prace Wołkova i jeszcze kilka innych publikacji, ale z oczywistych względów nie mógł dotrzeć do wszystkich pozycji podejmujących problematykę funkcjonowania korpusu oficerskiego w XIX w. Niestety, historycy polscy zdani są w tym przypadku jedynie na prywatne kontakty. I zdaje się, że sytuacja ta potrwa jeszcze dość długo Kulikowi w wyniku żmudnych wyliczeń udało się ustalić, że w ciągu około 50 lat w korpusie oficerskim WOW było co najmniej 260 Polaków lub osób pochodzenia polskiego. Co do dalszych 200 osób istnieje duże prawdopodobieństwo, że także wywodziły się ze środowisk polskich. Tymi ustaleniami autor obalił kolejny mit dotyczący służby wojskowej Polaków w armii carskiej. Nieprawdą jest bowiem, że rekruci z Królestwa Polskiego w XIX w. odbywali służbę wojskową jedynie na Syberii i Kaukazie, odbywali ją też w Królestwie Polskim. Teraz dowiadujemy się, że spora grupa Polaków wywodzących się z Ziemi Zabrzanych i Królestwa Polskiego służyła również w WOW, a drogi kariery oficerów Polaków nie odróżniały ich zbytnio od rosyjskich kolegów (s. 131).

Ważnym osiągnięciem autora, widocznym właśnie w tym rozdziale, jest także rekonstrukcja, na podstawie okruców różnych informacji, karier zawodowych oficerów Polaków oraz przygotowanie krótkich biogramów (s. 152–185)”¹.

Nie ulega wątpliwości, że praca M. Kulika obalała mity związane z służbą wojskową w armii rosyjskiej, i była ważnym szczeblem w ukazywaniu tego zapominanego kawałka dziejów. Praca powstała na podstawie imponującej kwerendy źródłowej, podstawą jej była tzw. kolekcja generałów, przechowywanej w Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie, są to akta personalne wielu generałów. Zawarte w nich dane pozwoliły autorowi na zidentyfikowanie osób pochodzenia polskiego, służących w korpusie oficerskim w Warszawskim Okręgu Wojskowym. Całość pracy zakończona jest rozdziałem „Biogramy oficerów armii rosyjskiej polskiego pochodzenia lub wyznania katolickiego służących w

¹ Przegląd Historyczny, 101, 2010, z. 2, s. 294–298.

Warszawskim Okręgu Wojskowym w latach 1865–1914”. Niezwykle cenny i potrzebny informator. Do dysertacji i wzmiankowanej wyżej monografii nawiązują artykuły:

- *Polacy w wyższym korpusie oficerskim armii rosyjskiej Warszawskiego Okręgu Wojskowego (1865–1914)*, „Almanach Historyczny”, Kielce 2007, t. 9, s. 105–118 w którym są powtórzenia (co naturalne) z *Wstępu* monografii *Polacy wśród wyższych oficerów armii rosyjskiej Warszawskiego Okręgu Wojskowego (1865–1914)*, Warszawa 2008, s. s. 7i n; oraz innych rozdziałów, np. s.69, 89;
- *Warszawski Okręg Wojskowy Rosyjskiej Cesarskiej Armii (1894–1914)*, „Przegląd Historyczno–Wojskowy”, nr 4/ 2008, s. 5–24 (w monografii s.13 i n.);
- i częściowo *Polacy w rosyjskich oddziałach gwardii w Warszawie na przełomie XIX i XX wieku*, „Niepodległość i Pamięć”, nr 1–4 (37–40), Warszawa 2012, s. 37–53. Tu (s.45) nie ma wątpliwości, że gen. Daniel Konarzewski był Polakiem, czego w *Polacy wśród wyższych....*, s.106, Autor nie był taki pewny.

Zastanawia mnie dlaczego p. dr Kulik w artykułach (opublikowanych po 2008 roku) poświęconych tematyce wojskowej nie cytuje swojej pracy/monografii z 2008 roku.

Warszawskiego Okręgu Wojskowego dotyczą następujące artykuły:

- *Informacje o liczbie chorych, zmarłych, zbiegłych i niezdolnych do służby żołnierzy niższych rangą w Wileńskim Okręgu Wojskowym (1863–1865)*, „Przegląd Historyczno–Wojskowy”, nr 2/ 2009, s. 139–141–162;
- *Polacy w oddziałach armii rosyjskiej na Lubelszczyźnie w czasie pierwszej wojny światowej*, „Annales Universitatis Mariae Curie–Sklodowska”, sectio F, Historia, vol. LXVIII, 1–2, Lublin 2013, s. 73–87;
- *Wojskowy wymiar sprawiedliwości w rosyjskim Warszawskim OW*, „Res Historica” nr 39, Lublin 2015, s. 133–150;
- *Чиновники канцелярии Управления варшавского военного генерал–губернатора в 30–50–х годах XIX в.*, [w:] *Управление документацией: прошлое, настоящее и будущее. Матриалы II Международной научно–практической конференции. Москва, 19–20 марта 2015 г.*, отв. ред. Т.А. Быкова, сост. Ю.М. Кукарина, Е.А. Скрипко, РГГУ, Москва 2015, с. 479–483;
- *Garnizon rosyjski w Brześciu Litewskim na przełomie XIX i XX wieku*, „Rocznik Bialskopodlaski”, nr XVI, Biała Podlaska 2008, s. 47–87;
- *Rosyjskie obiekty koszarowe w Białej Podlaskiej na przełomie XIX i XX wieku*, „Podlaski Kwartalnik Kulturalny”, nr 2/ 2005, s. 7–21;

- *Rosyjski garnizon w Białej Podlaskiej na przełomie XIX i XX wieku*, „Podlaski Kwartalnik Kulturalny”, nr 4/ 2006, s. 7–27;
- *Rosyjskie jednostki artylerii polowej w Warszawskim Okręgu Wojskowym w latach 1865–1914*, „Studia artyleryjskie”, t. 4, red. A. Smoliński, M. Giętkowski, Toruń 2012, s. 301–319.
- *Mundury oddziałów rosyjskich stacjonujących w Kaliszu w XIX i na początku XX wieku*, „Zeszyty Kaliskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk”, nr 14, *Z zagadnień heraldyki i nauk pokrewnych*, red. P. Gołdyn, Kalisz 2014, s. 20–39;

Czyli *de facto* 12 artykułów na 16 podanych ocenie wiąże się z tematyką podjętą w dysertacji doktorskiej. Z tego pnia też wyrósł niezwykle interesujący, źródłowo dobrze dopracowany, artykuł *Bracia Dowbor–Muśnicy – Polacy na służbie rosyjskiej*, „Niepodległość i Pamięć”, nr 4/2016, s. 53–71. Na zakończenie (s.66–67) napisał: „Na przykładzie braci Dowbor–Muśnickich można prześledzić drogę kariery wojskowej Polaków służących w armii rosyjskiej na przełomie XIX i XX wieku. Rozwój tej drogi życiowej można obserwować począwszy od momentu wstąpienia do szkoły wojskowej aż po zakończenie zawodowej służby wojskowej..... Widoczny jest także, kluczowy dla kariery wojskowej, moment podjęcia decyzji o chęci wstąpienia i rozpoczęciu studiów w akademii wojskowej. Z tym wiązała się deklaracja zmiany wyznania z katolickiego na protestanckie, przynajmniej ta odnotowywana w dokumentach. Ta konwersja stawiała Konstantego i Józefa w odmiennej sytuacji prawnej. Nie byli już katolikami, którym zabroniono wstępu do akademii wojskowych, lecz stali się protestantami, którzy mogli na nich studiować bez przeszkód”.

Znakomite na bardzo dobrym poziomie są biogramy pisane do *Polskiego słownika biograficznego* (PSB). A są to:

Szysko–Bohusz Jakub Krzysztof, wspólnie z P. Żukowskim [w:] PSB, t. L, z. 4, Warszawa – Kraków 2015, s. 381–383²;

Świdziński Edmund, [w:] PSB, t. 51, z. 2, Warszawa–Kraków 2017, s. 277–278 – tu uwaga Ferdynanda Sebastiana Świdzińskiego nie znalazłem wśród oficerów powstania listopadowego;

Święcicki Stefan Zygmunt,³ [w:] PSB, t. 51, z. 4, Warszawa–Kraków 2017, s. 482–283– piękna ta postać zasługuje na szerszą biografię;

Świętorzecki Józef Zachariasz, [w:] PSB, t. 51, z. 4, Warszawa–Kraków 2017, s. 541–541–542⁴.

² Oczywiście, co jest drażniącą prawie normą, dr Kulik w *Wykazie* podał błędną paginację.

³ W *Wykazie* podaje tylko Zygmunt.

⁴ W *Wykazie* błędnie podaje paginację.

W wykazie C (*Opracowania zbiorowe, katalogi zbiorów, dokumentacja prac badawczych, ekspertyz, utworów i dzieł artystycznych*) z pracą doktorską wiązą się następujące artykuły:

Generałowie pochodzenia niemieckiego w armii rosyjskiej (Warszawski Okręg Wojskowy w latach 1894–1914), [w:] *Ważna obecność. Przedstawiciele państw i narodów europejskich wśród mieszkańców międzyrzecza Bugu i Pilicy w XVII–XIX wieku. Materiały sesji naukowej Radom, 30 listopada 2006 r.*, red. A. Górak, K. Latawiec, Radzyń Podlaski – Radom 2006, s. 225–238. Tu bardzo – jak zawsze u p. dr. Kulika – pracowicie sporządzona lista. Drobiazg (s. 227) gen Wasilij Narbut jest pochodzenia innego niż rosyjskie, zaś w dysertacji *Polacy wśród wyższych...*, s. 67, 167 jest to już pewien, że to Polak i katolik. Całość rozważań kończy konkluzją (s. 237) „W WOW generałowie pochodzenia niemieckiego byli druga po Rosjanach, pod względem liczebności grupą wśród dowódców wyższego szczebla. Posiadane przez nich kwalifikacje były wysokie, na co wskazywały zajmowane przez nich stanowiska oraz fakt, że duża część ich była oficerami Sztabu Generalnego. Znaczący odsetek generałów pochodzenia niemieckiego można odnaleźć w oddziałach gwardii i w kawalerii, w innych rodzajach wojsk (piechota i artyleria) odsetek ten był mniejszy. Widoczna jest również tendencja, właściwa całej ówczesnej armii rosyjskiej, wzrostu liczby (odsetka procentowego) osób niemieckiego pochodzenia wraz ze wzrostem rangi stanowiska i stopnia wojskowego. Prócz stanowisk dowódczych pewna liczba generałów niemieckiego pochodzenia zajmowała wysokie stanowiska sztabowe. Ponieważ rosyjska praktyka kadrowa wobec absolwentów akademii wojskowych zakładała naprzemienne zajmowanie stanowisk dowódczych i sztabowych, niektóre osoby można odnaleźć na obu typach stanowisk. Jednak zdecydowana większość omawianej grupy generałów, zajmowała stanowiska dowódcze, które były przeznaczone dla oficerów Sztabu Generalnego”. Zabrakło mi tu drobnej refleksji na temat nadreprezentatywności generalicji pochodzenia niemieckiego, owych uwarunkowań historycznych i tradycji.

Kadra dowódcza twierdz Warszawskiego Rejonu Umocnionego na przełomie XIX i XX wieku, [w:] *200 lat Twierdzy Modlin (1806–2006)*, Modlin 2006, s. 59–100. Znakomicie sporządzony wykaz i mimo pracowicie wyliczanych jednostek, obsady oficerskiej, to lektura jest nużąca. Choć nie można powiedzieć, iż nie jest to potrzebny informator.

Rosyjski garnizon we Włodawie (1876–1914), [w:] *Włodawa i wieś nadbużańska w epoce nowożytnej. Studia*, red. M. Bem i A. Duszyk, Radom – Włodawa 2007, s. 167–174. W

Wykazie publikacji jest błędnie *Garnizon rosyjski we Włodawie*. Koresponduje z tym również potrzebny artykuł, jak i poprzedni, na solidnej bazie źródłowej *Oficerowie rosyjscy służący w Włodawie na przełomie XIX i XX wieku* [w:] *Życiorysy w trzy kultury wpisane. Włodawskie biografie, Studia*, red. M. Bem i A. Duszyk, Radom – Włodawa 2008, s. 155–191. W Wykazie publikacji dr Kulik podał znów błędnie tytuł (*Sylwetki oficerów rosyjskich służących we Włodawie (przełom XIX i XX wieku)*). Tu też bardzo cenne biogramy kadry oficerskiej. Do „włodawskiego” tematu nawiązał w krótkim artykule *Samoloty „Ilja Muromiec” we Włodawie (maj–wrzesień 1915 r.)*, „Podlaski Kwartalnik Kulturalny” nr 3/2013, s. 7–23. Bardzo pięknie udokumentowany fragment działań lotniczych. I jak zawsze dr Kulik zamieścił dobre życiorysy swych bohaterów. Drobiazg ppłk Naumow zmarł w 1957 (literówka).

Garnizon rosyjski w Radomiu na przełomie XIX i XX wieku, [w:] *Wojsko w Radomiu. Od średniowiecza po czasy współczesne*, red. D. Kupisz, Radom 2008, s. 113–134. Niejako tradycyjnie w Wykazie jest błąd bowiem podał *Rosyjski garnizon w Radomiu*. Z drobiazgów w dysertacji (*Polacy wśród wyższych*), s. 160 pisze o Stanisławie Halle (Galle) zaś w artykule (s.122) w tekście o Stanisławie Galle, zaś w przypisie Halle podobnie jak i odpowiednio s.164 i 120 jest raz Władysław Klembowski jak i Władysław Kłębowski. Ale generalnie wyróżnić trzeba opracowane – podkreślam to po raz kolejny – biogramy oficerów garnizonu.

Temat garnizonu powrócił w wzorcowym artykule *Garnizon rosyjski w Radzynie Podlaskim w II połowie XIX wieku*, [w:] *Ziemia radzyńska 1864–1918*, red. A. Gątarczyk, A. Górak, Radzyń Podlaski 2016, s. 331–358. Dr Kulik rozbudował w nim partie poświęcone niecodziennym aspektom życia garnizonu zwłaszcza z powodu pobytu w radzyńskim garnizonie nieregularnego 1 dagestańskiego pułku konnego.

O budowie budynków koszarowych pisał w kilku rozprawach, m. in. *Rosyjskie koszary wojskowe a rozwój miast Królestwa Polskiego w XIX wieku*, [w:] *Architektura w mieście. Architektura dla miasta. Społeczne i kulturowe aspekty funkcjonowania architektury na ziemiach polskich lat 1815–1914*, red. A. Łupienko, M. Getka–Kenig, Warszawa 2017, s. 129–146. Krótki treściwy artykuł. Nawiązał do tego w artykule *Dokumentacja dotycząca rosyjskich obiektów koszarowych na ziemiach polskich (przełom XIX i XX wieku)*, [w:] *Dzieje biurokracji na ziemiach polskich*, red. A. Górak, K. Latawiec, D. Magier, t. III, cz. 1, Lublin – Siedlce 2010, s. 343–352.

Kilka artykułów dotyczyło obecności Polaków w różnych okręgach wojskowych. Choć – co naturalne i nie stawiam tu zarzutu – doszło do kilkunastu powtórzeń. Dr Kulik nie zawsze jest konsekwentny. W artykule *Polacy czy Rosjanie? Polscy generałowie wywodzący się z*

armii carskiej – konwertyci wyznaniowi, [w:] *Granice i pogranicza. Mikrohistorie i historie życia codziennego*, red. P. Guzowski, M. Liedke, M. Ocytko, Kraków 2011, s. 255–265, pisze o przypadku gen. Władysława (Wieczysława) Pobjewskiego. Z zauważył (s.262–263) „Jak wszyscy [pozostali] oficerowie wywodzący się z armii zaborczych Władysław Pobjewski został poddany procedurze wyjaśniającej i oceniającej. W swym orzeczeniu z dnia 19 lipca 1921 r. Oficerski Trybunał Oceniający stwierdził, że Władysław Pobjewski nie może być oficerem Wojska Polskiego. W uzasadnieniu tej decyzji podano, że »(...) tłumaczenie gen. ppor. Pobjewskiego, iż języka polskiego dlatego nie używał, ponieważ słabo mówił po polsku i łatwiej mu przychodziło mówić po rosyjsku (...)« nie uznał Oficerski Trybunał Orzekający za wystarczające. Po odwołaniu się od tej decyzji, trybunał ponownie rozpatrzył sprawę Władysława Pobjewskiego. 10 lutego 1922 r. OTO wydał orzeczenie, które stwierdzało, że Władysław Pobjewski może być oficerem Wojska Polskiego. W uzasadnieniu napisano: »(...) zważywszy, iż gen. Pobjewski od lat chłopięcych całe prawie życie spędził z dala od Kraju, w warunkach niesprzyjających wyrobieniu ducha polskiego i uwzględniając jego pożyteczną pracę dla Ojczyzny w 1920 r. na froncie i wewnątrz Kraju, OTO nabrał przekonania, iż gen. Pobjewski obecnie czuje się całkowicie wiernym synem Polski«. Ale mowa dopiero o okresie po 1918 roku, czy czuł się Polakiem przed rokiem 1914 pozostaje pytaniem, chyba niezbyt otwartym. W pracy *Uwarunkowania służby Polaków w armii rosyjskiej na przełomie XIX i XX wieku*, ([w:] *Życie codzienne, gospodarka, kultura i społeczeństwo polskie w latach 1772–1918. Rozprawy z dziejów ziem polskich w okresie zaborów*, red. W. Łazuga, D. Szymczak, Poznań 2015, s. 131–143) na s. 345 podaje go jako Polaka. Niezwykle ciekawy i inspirujący jest ten ostatni artykuł podobnie jak *Motywacje Polaków wstępujących do rosyjskich szkół wojskowych (1865–1914)* [w:] *Między irredentą a kolaboracją. Postawy społeczeństwa polskiego w latach niewoli*. – „*W obcym mundurze*”, red. L. Michalska-Bracha, M. Korybut-Marciniak, Warszawa 2013, s. 167–185.

Mała refleksja. W ostatnich kilkunastu latach widoczne postępy odnotowano nad, dawniej zaniedbanymi, a właściwie tłumionymi, badaniami dziejów polskiej myśli politycznej. Konsekwentnie, choć czasami wybiórczo, rozwijano badania nad klasyczną historią polityczną – dziejami wielkich powstań narodowych, w ogóle ruchów niepodległościowych, w tym emigracji politycznych, udziału w życiu politycznym mocarstw rozbiorowych w okresie gdy było to możliwe, tworzeniem się nowoczesnych stronnictw politycznych (dzieje partii politycznych w dużej części wymagają napisania ich od nowa). Wiele też zrobiono dla badań ustrojowych w czasach niewoli. Natomiast jak dotąd nie rozwinięto badań nad postawami większości Polaków – zjadaczy chleba, wobec obcej

władzy, która przecież jednocześnie była władzą państw, w których musieli żyć przez kilka dobrych pokoleń. Poza wyjątkowymi chwilami wielkich napięć i zrywów, jak w czasie manifestacji patriotycznych lat 1861 – 1863 lub w 1905r., w czynne życie polityczne, też to podziemne lub wychodźcze, zaangażowane były tylko niewielkie grupy ludzi. Niewielu też skutecznie włączało się w aparat władzy państw zaborczych, z pewnym wyjątkiem jeśli idzie o czasy autonomii galicyjskiej. Niewątpliwie, pośrednio, można wiele wydedukować w tych sprawach z badań nad przemianami struktur społeczeństwa polskiego w XIX w., ale ten obszar badań stoi nadal jako ważne zadanie przed polską nauką historyczną. Może on mieć również istotne znaczenie metodyczne, wykraczające poza głębsze poznanie epoki porozbiorowej. Służba Polaków w administracji państw zaborczych, służba także w armii, była powszechnym zjawiskiem. Należy jednak zadać kluczowe pytania dotyczące działalności społeczeństwa polskiego w strukturach rządowych państw zaborczych. Dlaczego Polacy podejmowali pracę w administracji państwa pruskiego, austriackiego czy rosyjskiego, jakie grupy społeczne podejmowały się tego zadania i jaki odsetek stanowiły, jak wyglądała praca na poszczególnych szczeblach administracyjnych, jak wyglądało życie zawodowo–prywatne oraz jak prezentował się urzędnik w strukturach rządowych. Jednak najważniejszym pytaniem będzie, czy praca w strukturach administracyjnych Polaków dowodziła ich lojalizmu czy legalizmu? Co było wówczas ojczyzną? I zdaje się dr Kulik spróbował na to spojrzeć bez taniej dydaktyki: „Motywacja kierująca postępowaniem człowieka jest zagadnieniem trudnym do zbadania. Jest ulotna i podatna na wiele czynników, które nie zawsze pokazują jej właściwy obraz. Zniekształceniom ulega szczególnie wspomnienie motywacji, które przywołuje się po latach. Ma na to wpływ doświadczenie życiowe danej osoby, a także warunki zewnętrzne, w jakich tłumaczy się dawne motywy działań. Większość tych problemów występuje przy próbie opisu motywacji Polaków wstępujących do armii rosyjskiej w drugiej połowie XIX i na początku XX w” (s.167).

Na szczęście Autor nie dał się zwieść późniejszym opowiadaniom – wspomnieniom o patriotycznych motywach decyzji przywdziania „obcego” munduru, bowiem na końcu (s.179) dodał: „Zniekształceniom ulega szczególnie wspomnienie motywacji. Powszechnie obawiano się zrusyfikowania, utraty narodowej tożsamości i zmiany wyznania na prawosławne. Konwersja taka mogła mieć różne przyczyny, lecz wśród rodaków nie zawsze była potępiana. Wysłanie syna do szkoły wojskowej niekiedy traktowano jako jawną współpracę z zaborcą, co potrafiło nawet skłócić ze sobą rodzinę.

Motywacja Polaków wstępujących do rosyjskich szkół wojskowych są zagadnieniem złożonym i trudnym do obiektywnej weryfikacji. Osoby, które podjęły tę decyzję, starały się

przedstawić od jak najlepszej strony [nie jest to wielkie odkrycie –N.K]. Wszelkie przyczyny wstąpienia do armii rosyjskiej miały ukazać ofiarność i patriotyzm Polaków, którzy myśleli o przyszłej niepodległej Polsce, a nie własnej korzyści. Motywacja ta, którą można nazwać patriotyczną, mogła mieć znaczenie na początku XX w., jednak we wcześniejszym okresie decydująca mogła być motywacja ekonomiczna. Wstąpienie do szkoły wojskowej gwarantowało uzyskanie wykształcenia na koszt państwa oraz zapewniało stałą pracę i dochód. Było to o tyle ważne, że po stłumieniu powstania styczniowego wielu rodzin szlacheckich, z których wywodziła się duża część omawianej grupy osób, nie stać było na sfinansowanie studiów swych synów. Rodziny, które wybrały tę opcję zapewnienia przyszłości swym dzieciom, oceniano różnie, niekiedy je potępiano, częściej jednak tolerowano wybór tej drogi życiowej, tłumacząc to koniecznością zdobycia środków dożycia”. Niezwykle cenne – jak zawsze u dr. Kulika – są wykazy Polaków absolwentów rosyjskich szkół wojskowych

Do tego ważkiego wątku nawiązał Autor w *Czy służąc w obcym mundurze można być patriotą?*, [w:] *Różne drogi Polaków do niepodległości. W 150 rocznicę powstania listopadowego* [?], red. W. Caban, L. Michalska-Bracha, W. Śliwowska, Warszawa 2015, s. 377–388. Kulik pisał (s.381) ”Osobnym zagadnieniem jest motywacja Polaków wybierających zawodową służbę wojskową w armii rosyjskiej. Prócz wspomnianych wcześniej przepisów, czy okoliczności niezależnych od woli młodego człowieka, istniało także kilka innych przyczyn mających wpływ na podjęcie takiej a nie innej decyzji. Jedną z ważniejszych był czynnik materialny, który każda rodzina musiała brać pod uwagę. Wykształcenie jednego z potomków na koszt państwa stanowiło znaczącą ulgę dla domowych budżetów. Nie trzeba się także było martwić o pracę i zdobycie środków na życie. Podjęcie takiej decyzji nie było łatwe, i przeprowadzane wówczas rodzinne kalkulacje, starały się uwzględniać prawie wszystkie „za” i „przeciw” tej sytuacji. Przeważnie decyzję podejmowano na forum rodziny, nierzadko z udziałem dalszych krewnych, mogących coś doradzić lub pomóc”.

Dr Mariusz Kulik uczestniczył w grancie o I wojnie światowej stąd artykuły i temu poświęcone, jak np. *Polacy w rosyjskim korpusie oficerskim przed wybuchem pierwszej wojny światowej*, [w:] *Imperia, narody i społeczeństwa Europy Wschodniej i Środkowej na progu pierwszej wojny światowej*, red. A. Nowak, M. Banaszkiewicz, Warszawa 2016, s. 195–212. Na marginesie tego zwróciłbym za Grzegorzem Jasińskim uwagę na drobiazg korespondujący z obecnością Polaków – oficerów w armii rosyjskiej. Otóż po wybuchu wojny w zajętej części Prus Wschodnich: „Chwalono kulturę oficerów rosyjskich,

szczególnie doceniając u części z nich znajomość języka niemieckiego. Kapitalną scenę opisał duchowny z Dźwierzut, pastor Christoph Danielowski, do którego przyszli oficerowie rosyjscy z tłumaczem, gdy zapytał ich, czy znają polski, z »radością potwierdzili«, potem okazało się, że posługiwali się nim niemal wszyscy [sic – N.K], łącznie z przybyłym do wsi generałem Jakowem Żylińskim, gubernatorem warszawskim i naczelnym dowódcą frontu północno–zachodniego”⁵.

Bardzo ciekawa jest swoista seria artykułów, będąca pokłosiem ciekawych sesji organizowanych przez ośrodek lubelski, a dotycząca rosyjskiej biurokracji:

Dokumentacja zmian dyslokacji armii rosyjskiej na ziemiach polskich na przełomie XIX i XX wieku, [w:] *Dzieje biurokracji na ziemiach polskich*, red. A. Górak, K. Latawiec, D. Magier, t. IV, cz. 1, Lublin – Siedlce 2011, s. 569–583.

Dokumentacja personalna stosowana w armii rosyjskiej (przełom XIX i XX wieku), [w:] *Dzieje biurokracji na ziemiach polskich*, red. A. Górak, D. Magier, t. II, Lublin – Siedlce 2009, s. 205–216.

Dokumentacja dotycząca rosyjskich obiektów koszarowych na ziemiach polskich (przełom XIX i XX wieku), [w:] *Dzieje biurokracji na ziemiach polskich*, red. A. Górak, K. Latawiec, D. Magier, t. III, cz. 1, Lublin – Siedlce 2010, s. 343–352.

Dokumentacja sprawozdawcza armii rosyjskiej na przełomie XIX i XX wieku, [w:] *Belliculum Diplomaticum V Lublinense. Dokumenty, kancelarie i archiwa między wschodem i zachodem Europy*, red. A. Górak, M. Szabaciuk, Lublin 2014, s. 161–172.

Na osobną uwagę należy praca na tzw. *Zieloną serię*. To jedno najważniejszych edytorskich przedsięwzięć edytorskich dotyczących historii XIX wieku. Dr Kulik pisał o tym w osobnym, refleksyjnym artykule „*Zielona seria*” jako przykład edycji *dziewiętnastowiecznych źródeł*, [w:] *Wokół edytorstwa dziewiętnastowiecznych źródeł*, red. E. Sikorska-Kulesza, Warszawa 2017, s. 149–156. Trochę naiwnie, bo cóż jakże inaczej nazwać refleksje (s.149): ”Jednym z podstawowych narzędzi pracy każdego historyka jest źródło. Pozwala ono zapoznać się z daną epoką, wydarzeniem czy postacią historyczną. Daje możliwość bezpośredniego obcowania z reliktem dawnych czasów, pozwalając dokonać epokowego odkrycia, potwierdzić domysły i hipotezy, a niekiedy doprecyzować znane wcześniej fakty. Olbrzymią pomocą w samodzielnej pracy badawczej historyka są edycje źródłowe, a o ich szczególnej przydatności nie trzeba nikogo przekonywać. Wspomniane

⁵ G. Jasiński, Wydarzenia wojenne z lat 1914–1915 w Prusach Wschodnich w perspektywie wspomnień „urzędowych”, w: *100 rocznica wybuchu pierwszej wojny światowej. Materiały pokonferencyjne*, Nidzica 2014, red. E. Solarek, H. Domański, H. Wajs, Warszawa 2015, s. 126.

edycje mogą obejmować dokumenty, memuarystykę czy korespondencję, a o szerokim spektrum możliwości, świadczą liczne tomy i serie wydawnicze ukazujące się w Polsce i wielu innych krajach świata”. W 2014 roku w tomie *Wolnomularstwo Narodowe. Walerian Łukasiński*, red. W. Śliwowska, napisał artykuł *Wielki Książę Konstanty Pawłowicz w świetle polskich pamiątek* (s. 89–106). Liczba cytowanych pamiątek jest skromna, a ocena w. ks. Konstantego jest *de facto* negatywna. Taki był dobór pamiątek. Na podstawie różnych lotów literatury przedmiotu kreśli sylwetkę w. ks. Konstantego, jego skomplikowaną naturę i charakter. Dr Kulik *de facto* zamyka w pospolitym psychologicznym znanym od lat portrecie. Dyskusyjne czy każde – obojętnie czy przyjąć górną czy dolną liczbę – samobójstwo oficera było wynikiem „działalności” Wodza Naczelnego?. Jakby nie istniały zawody miłosne, depresje, długi, zwłaszcza karciane itd. Wyraźnie mi tego zabrakło. Dr Kulik nie zwrócił uwagi, iż współcześni pamiętnikarze, często opisujący osobę księcia z „paryskiego bruku” jego „wyskokami” tłumaczyli wybuch powstania 1830 roku. Gdyby zajrzał np. do wspomnień Ignacego Lubowieckiego, niegdyś oficera armii Księstwa Warszawskiego, a po Piotrze Domańskim, prezes Komisji Województwa Lubelskiego otrzymałby i inny obraz. Książę Konstanty „niechętnie widział wyższych oficerów w boju doświadczonych oddalających się, w gniewie nazwał mnie napoleonistą”⁶. W innym miejscu napisał krytycznie – niejako z perspektywy Lublina „książę namiestnik w Królestwie Polskim [gen. Józef Zajączek – N.K.], czyli bardziej wielki książę rosyjski Konstanty istotnie przez namiestnika w tem kraju rządzący, większą część funduszów rozrządzonych oddawali Warszawie, jakby jedno miasto całym było krajem”⁷. Maciej Rybiński, którego postać streszcza się do hasła „ostatni wódz naczelny powstania listopadowego”, opisujący bój pod Grochowem (często nazywany z powodu obrazu W. Kossaka, pod Olszynką Grochowską) zauważył „Wielki książę Rosji Konstanty, na wzniosłej ziemi, na prawem skrzydle wojska rosyjskiego, sam, bez świadków, pogrążony w największym smutku, wpatrywał się na bój krwawy w lasku olszowym wojska polskiego, który zwodziło, które formował, wykształcał, któremu przed kilkoma dniami dowodził, do którego może był przywiązany. To co mogło dziać się w jego duszy niechaj nikt nie bada. Bóg jeden mógł tylko wiedzieć”. Zaś świetną postawę armia polska zawdzięczała „w. ks. Konstantemu, największemu organizatorowi wojska, jaki kiedykolwiek tylko mógł zjawić

⁶ I., Lubowiecki, *Pamiętniki*, opracował N. Kasparek, Lublin 1997, s.159.

⁷ Ibidem, s. 173

się”⁸. O okresie wcześniejszym, ale spisany później, Rybiński odmalował różne szykany w. ks. Konstantego, ale widział w tym wiele z podszeptów otoczenia. Konstanty „znał bieg życia” każdego oficera⁹. Na swój sposób był rubaszny¹⁰, ale – także na swój sposób – troszczył się o oficerów, a zwłaszcza żołnierzy. Nawet w czasach powstania nie był przez tych ostatnich źle wspominany. Zabrakło tego w charakterystyce, która jak żywo przypomina broszury z czasów Wielkiej Emigracji. Ale i tam pojawiła się opinia jak niżej. W powstaniu pułkownik, w czasach Królestwa Polskiego młodszy oficer, emigrant Tomasz Skrodzki wspominał: „Że Wielki Książę Konstanty nie umiał sobie zjednać Polaków, pomimo iż poślubił Polkę i z tej przyczyny zrzekł się tronu, to jest rzecz niewątpliwa, lecz nadużycia jego były jeszcze więcej krzyczące za panowania Aleksandra I, a jednakże Polacy cierpliwie je znosili, ponieważ w ów czas rozsądek polityczny tego wymagał.

Główna przyczyna nadużyć Wielkiego Księcia najczęściej była wywołana przez nas samych; my Polacy nie umiemy szanować ani praw, ani władz z własnego przekonania; młodzież coraz więcej traciła zamiłowanie do nauk; kariera wojskowa miała dla niej więcej powabów, bo w wojsku poprzestawano na zbyt skromnych wiadomościach naukowych”. W innym miejscu dodawał: „Wielki Książę Konstanty zaszczytnie odpowiedział swojemu powołaniu, a jeśli nie zawsze był panem swego gwałtownego charakteru, wadę tę umiał wynagrodzić innymi zaletami, a mianowicie, iż był sprawiedliwym dla wszystkich stopni bez różnicy, żadne intrygi zakulisowe lub protekcje nie miały do niego żadnego przystępu. Miał on wprowadzić swoich faworytów, lecz tych nie wynagradzał nigdy kosztem drugich”¹¹.

Dr Mariusz Kulik stał się redaktorem tomu z 2015 roku¹² – *Lata 1845–1846. Tragiczne przedwiośnie*. Już wymienienie poprzednich P.T. redaktorów takich jak red. Władimir (Włodzimierz) A. Djakow, Stefan Kieniewicz, Wiktoria Śliwowska, Adam Gałkowski, Władimir (Włodzimierz) Zajcew, Magdalena Micińska, Anna Brus, Bolesław Łopuszański, Ilja Miller, Franciszka Ramotowska, Jerzy Skowronek, Stefania Sokołowska, Maria Żmigrodzka, pokazuje niezwykle godną listę historyków, w sztafecie od których pałeczkę przejął właśnie dr Mariusz Kulik. Już to jest najlepszą oceną uznania (ale i

⁸ Ossolineum, rkps 3518/I, Maciej Rybiński, „Wydarzenia w Polsce w latach 1830 i 1831”, t.1, (drobne zmiany w rkps 3520/I.

⁹ [M. Rybiński], „*Moje przypomnienia od urodzenia*”, w: „*Pamiętniki ... ostatniego wodza naczelnego powstania listopadowego*”, wyboru dokonali, wstępem opatrzyli Z. Fras, N. Kasperek, Wrocław 1993 s.132.

¹⁰ Ibidem, s. 130, 135

¹¹ Ossolineum, rkps 4951: Tomasz Skrodzki: Ogólnie skreślone uwagi o powstaniu 29 listopada 1830 roku. Fakta autentyczne służyć mogące autorowi przyszłej historii polskiej 19–o wieku, k. 2 i n.

¹² W swoim Wykazie błędnie podał rok 2016, zaś w artykule „*Zielona seria*” inaczej tytuł bowiem pisał – *Tragiczne przedwiośnie. Lata 1845–1846...* .

zaufania) wobec Niego i jego warsztatu. Na marginesie znamieną jest i ta sprawa: (W. Śliwowska, M. Kulik, *Przedmowa*, [w:] *Lata 1845–1846. Tragiczne przedwiośnie*, red. M. Kulik, Warszawa 2015, s. 15): „Wyboru dokumentów dokonał komitet redakcyjny jeszcze w latach osiemdziesiątych XX w. Po wielu, bogatych w wydarzenia i zawirowania, latach do druku przygotował go już w dużej mierze inny zespół. Nastąpiła swoista wymiana pokoleń, która pokazuje ciągłość badań historycznych i tzw. długie trwanie niektórych wartościowych idei”. Mariusz Kulik jest w wymienionym tomie autorem indeksu, choć bardzo oszczędnego w treści w porównaniu do innych tomów tej serii.

Nawiązanie do okresu przed powstaniem styczniowym obok wspomnianego m. in. artykułu w wielkim ks. Konstantym pojawiło się w kilku wystąpieniach. Z racji m. in. i swoich zainteresowań skupię się jeszcze tu na dwóch.

Artykuł *Materiały do dziejów korpusu litewskiego (1818–1830) w Rosyjskiej Bibliotece Narodowej w Petersburgu*, „Miscellanea Historico–Archivistica”, t. XXV, Warszawa 2018, s. 125–132 pokazuje historykom zajmującym się armią Królestwa Polskiego potencjalne materiały do historii „bratniego” Korpusu Litewskiego. Odegrał on rolę w kampanii 1831 roku (jako VI Korpus) stąd tacy badacze jak Tomasz Strzeżek czy Maciej Trąbski powinni pójść śladem wskazane przez dr. Kulika. Zastanawia mnie skromna podstawa historiograficzna, brak porównań z armią polską dowodzoną przez tegoż samego w. k. Konstantego. Kulik pisze (s.130) iż „Tematyka poruszana w »Rozkazach JCM Cesarzewicza do wojsk stacjonujących w Królestwie Polskim i Samodzielnego Korpusu Litewskiego« jest bardzo obszerna i obejmuje wiele zagadnień związanych z funkcjonowaniem i życiem armii w czasie pokoju. Oprócz szczegółowego rejestrowania wszelkich ruchów kadrowych zachodzących w oddziałach rosyjskiej gwardii w Warszawie i Korpusu Litewskiego, można zauważyć w nich wiele informacji z życia służbowego i pozasłużbowego oficerów i żołnierzy. Informowano o wszelkich wyjazdach na urlopy (wypoczynkowe, zdrowotne, okolicznościowe — dla zawarcia związku małżeńskiego, załatwienia spraw rodzinnych, spadkowych, odwiezienia dzieci do szkół w głębi Rosji). Na ich podstawie można niekiedy odtworzyć pochodzenie społeczne czy geograficzne wielu osób przewijających się na kartach historii, o których nie wiadomo zbyt wiele. Opisywane dokumenty pozwalają też na częściowe odtworzenie życia wewnętrznego rosyjskich garnizonów na ziemiach polskich w okresie istnienia autonomicznego Królestwa Polskiego, a także na ukazanie relacji ze społeczeństwem polskim”. Kulik mógłby zacytować pracę Macieja Trąbskiego wydaną w 2013 roku (*Armia Wielkiego Księcia Konstantego. Wyszakowanie i dyscyplina Wojska Polskiego w latach 1815–1830*, Wydawnictwo Napoleon V:

Oświęcim), gdzie wyraźnie nawiązano do wydanej prawie już sto lat temu klasycznej rozprawy Wacława Tokarza –*Armija*¹³ *Królestwa Polskiego (1815–1830)* (Piotrków 1917). Pojawiły się w niej te same wzmiankowane elementy w oparciu o szeroka kwerendę źródłową. Tego nie można powiedzieć – niestety – o artykule Mariusza Kulika.

Żałuję, że nie dotarłem wcześniej do artykułu *Obraz powstania listopadowego w rosyjskich historiach pułkowych*¹⁴, [w:] *Powstanie listopadowe 1830–1831. Historia – tradycja – media*, red. T. Skoczek, Warszawa 2015, s. 406–421. Pracowicie, rzetelnie zestawiony wykaz historii pułkowych w wyraźny sposób wzbogacają naszą wiedzę o wojnie 1831 roku. Ale znów wspomniałbym zapomnianego już historyka, jednego z pierwszych zwracających uwagę na drukowane źródła rosyjskie, Władysława Bortnowskiego¹⁵. Wymienia on piszących o 1831 roku, ale bez pogłębionej analizy czemu nie sprzyjał i czas powstania rozprawy. Wśród memuarystyki rosyjskiej¹⁶ na uwagę zasługuje kilka prac, o różnej – co oczywiste – wartości. Niżej tylko te na które zwróciłem uwagę przy pisaniu pracy o bitwie pod Ostrołęką¹⁷, czyli wspomnienia Jurija Karłowicza Arnolda, Grigorija Iwanowicza Filipsona, Nikołaja Golicyna, Pawła Grabbe Wasilija Michajłowicza Jeropkina, Nikołaja Dmitrewicza Niejełowa, Władimira Gawriłowicza Polikowskiego, Jewgienija Pietrowicza Samsonowa, Iwana Iwanowicza Tiażelnikowa.

Zgodnie z § 4 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 1 września 2011 r. w sprawie kryteriów oceny osiągnięć osoby ubiegającej się o nadanie stopnia doktora habilitowanego, wskazującym jako kryteria oceny w zakresie osiągnięć naukowo – badawczych jest m.in. dokumentacja prac badawczych, ekspertyz, utworów i dzieł artystycznych. Osiągnięcia dr. Mariusza Kulika w tym zakresie należy uznać za warte uwagi.

Brał nadto udział w tzw. grantach takich jak:

„Polski ruch narodowowyzwoleńczy w pierwszej połowie XIX wieku. Studia i materiały” – (NPRH) Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla PAN, kierownik projektu – prof. dr hab. Wiktoria Śliwowska, lata 2010–2014;

¹³ Tak jest na stronie tytułowej, Kulik cytuje w wszystkich swoich publikacjach *Armia....*

¹⁴ Oczywiście dr Kulik błędnie podał w swoim Wykazie tytuł pisząc – *Powstanie listopadowe w historiach pułków rosyjskich...*

¹⁵ W. Bortnowski, *Powstanie Listopadowe w oczach Rosjan*, Warszawa 1964.

¹⁶ Za pracą S. Wiecha i J. Legiecia: *Królestwo Polskie i jego mieszkańcy w świetle rosyjskich wspomnień, pamiętników, relacji i dzienników. Zbiór bibliograficzny*, Kielce 2015.

¹⁷ *Dni przełomu powstania listopadowego. Bitwa pod Ostrołęką (26 maja 1831)*, Wydanie 2 poprawione, rozszerzone: Ostrołęka 2019, s. 32–35 – tu pełen opis bibliograficzny i krytyka źródeł.

„Sensualność w kulturze polskiej. Przedstawienia zmysłów człowieka w języku, piśmiennictwie i sztuce od średniowiecza do współczesności” – (NPRH) Instytut Badań Literackich PAN, kierownik projektu – prof. dr hab. Włodzimierz Bolecki. Lata 2011–2012;

„I wojna światowa na ziemiach polskich. Oczekiwania – doświadczenia – konsekwencje” – (NPRH) Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla PAN, kierownik prof. dr hab. Włodzimierz Mędrzecki i prof. dr hab. Andrzej Nowak, lata 2014–2018;

„Specyfika rozwojowa dziejów Polski i Europy Środkowej. Analiza historyczna debat o wyjątkowości narodowej i regionalnej” – (NCN) Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla PAN, kierownik projektu – prof. dr hab. Maciej Janowski, lata 2014–2016;

„Historia pojęć społeczno–politycznych w Polsce XVIII–XX wieku” – (NCN) Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla PAN, kierownik projektu prof. dr hab. Maciej Janowski, lata 2016–2019. Ślady uczestnictwa potwierdzone zostały publikacjami.

Zauważalna jest też aktywność dr. Mariusza Kulika w sesjach zarówno międzynarodowych (15 referatów) jak i krajowych (10 wystąpień). Podkreślić też trzeba staże naukowe w Instytut Słowianoznawstwa Rosyjskiej Akademii Nauk w Moskwie, Petersburskim Oddziale Instytutu Historii Rosyjskiej Akademii Nauk w Petersburgu czy w Instytucie Historii Litewskiej Akademii Nauk. Niewątpliwie połączone było to z kwerendami w tamtejszych archiwach czy bibliotekach.

Zakres chronologiczny badań Habilitanta obejmuje okres generalnie XIX i XX. Podsumowując powyższą charakterystykę stwierdzam, iż dorobek *stricte naukowy* Habilitanta pod względem liczby publikacji jest zadawalający i oryginalny. Wprawdzie są liczne powtórzenia, ale to naturalne przy tak zbliżonej tematyce. Trochę zastanawia niefrasobliwość w sporządzonym Wykazie – błędy w zapisie swoich własnych publikacji!. Osiągnięcia naukowe dr. Mariusza Kulika bez większej wątpliwości torują mu drogę do wystąpienia z wnioskiem o nadanie mu stopnia doktora habilitowanego.

2. Ocena monografii autorskiej (rozprawy habilitacyjnej)

Jako swoje osiągnięcie naukowe Habilitant wskazał wydaną w ubiegłym roku monografię *Armia rosyjska w Królestwie Polskim w latach 1815–1856*, Instytut Historii PAN, Warszawa 2019, ss. 370, ISBN 978–83–65880–56–7. Praca recenzowana była w procesie wydawniczym przez specjalistów tejże problematyki – dr. hab. prof. UJK Jacka Legiecia z

Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach oraz prof. Wiktorię Śliwowską. Trudno po tak utytułowanych znawcach problemu poddawać kolejnemu naukowemu osądowi ową pracę. Wybór tematyki, której gruntowne wcześniejsze studia miały się stać podstawą habilitacji, w tym przypadku nie może budzić najmniejszego zdziwienia. Dr Mariusz Kulik przygotowywał się do tego długo i wszechstronnie, czego doskonałym potwierdzeniem jest jej wcześniejszy – omawiany wyżej – dorobek naukowy.

Problematyka wpływu obecności armii państw zaborczych na życie społeczno–gospodarcze ziem polskich po 1815 roku nie jest do dziś zagadnieniem przebadanym w sposób wystarczający i równomierny. Zgadzam się w tym kontekście z jednym z najbardziej zasłużonych na polu uzupełniania stanu wiedzy w tej materii badaczem, Michałem Baczkowskim, w którego opinii tematyka ta zaczęła budzić poważniejsze zainteresowanie badaczy dopiero pod koniec lat 80. XX stulecia¹⁸. Wybitny znawca tematyki zaboru austriackiego trafnie wskazuje przy tym na powody tego stanu rzeczy, do których zaliczył z jednej strony niechęć do opisywania w świetle innym niż negatywne dziejów armii trzech cesarzy w okresie bezpośrednio porozbiorowym, a z drugiej trudności w dotarciu po 1945 roku do materiału źródłowego, zgromadzonego głównie w zbiorach archiwów zagranicznych. Słuszna jest także konstatacja dotycząca wyraźnej koncentracji uwagi badaczy na drugiej połowie XIX stulecia, jako bezpośrednio związanej z wybuchem I wojny światowej. Sformułowany przede wszystkim w kontekście galicyjskim¹⁹ wniosek są zasadniczo potrzebne dla obszaru zaboru rosyjskiego w XIX w. Szczególnie w kontekście Królestwa Polskiego wskazać można, na szereg opracowań omawiających zagadnienie dyslokacji wojsk carskich²⁰, kwestie służby poborowych narodowości polskiej w armii imperialnej²¹ czy analizy dotyczące polityki transportowej²² i potencjału militarnego tego obszaru²³.

¹⁸ M. Baczkowski, *Galicja a wojsko austriackie 1772–1867*, Kraków 2017, s. 8–9; idem, *Pod czarno–żółtymi sztandarami. Galicja i jej mieszkańcy wobec austro–węgierskich struktur militarnych 1868–1914*, Kraków 2003, s. 6–7.

¹⁹ Prócz wspomnianych zob. także M. Baczkowski, *Znaczenie armii austriackiej dla rozwoju cywilizacyjnego Galicji (1848–1918)*, „Kwartalnik Historyczny” 2009, nr 2, s. 71–90.

²⁰ M. in. A. Dobroński, *Dyslokacja wojsk rosyjskich w Królestwie Polskim przed I wojną światową*, *Studia i Materiały do Historii Wojskowości (SMHW)* 1976, t. XX, s. 241–284; J. Kozłowski, *Warszawski Okręg Wojskowy w 1874 roku*, SMHW 1996, t. XXXVIII; K. Latawiec, *Rosyjskie siły zbrojne na obszarze guberni lubelskiej w latach 1864–1914*, „Teka Komisji Historycznej Oddziału Lubelskiego Polskiej Akademii Nauk” 2006, t. 1, s. 124–144; Ł. Madej, *Zmiany w liczebności i potencjale bojowym wojsk rosyjskich w Królestwie Polskim w XIX i na początku XX wieku*, „Studia z dziejów wojskowości” 2012, t. I, s. 182–211.

²¹ W. Caban, *Służba rekrutów Królestwa Polskiego w armii carskiej w latach 1831–1873*, Warszawa 2001, s. 37–53;

²² T. Kociatkiewicz, *Stan sieci kolejowej Królestwa Polskiego przed wojną w 1914 r.*, Warszawa 1914; M. Krzysica, *Rola czynników wojskowo–politycznych w budowie kolei żelaznych w Królestwie Polskim*, w: *Studia z dziejów kolei żelaznych w Królestwie Polskim (1840–1914)*, pod red. R. Kołodziejczyka, Warszawa 1970, s. 9–44.

²³ A. Dobroński, *Potencjał militarny Królestwa Polskiego w latach 1907–1914*, Warszawa 1976; J.

Sytuacja kształtuje się nieco odmiennie w stosunku do ostatniego z terenów rozbiorowych, a mianowicie ziem wchodzących w latach 1815–1919 r. w skład Królestwa Prus. Tu interesująco zapowiadają się badania dr. Jacka Jędrysiaka z Wrocławia.

Rozprawa habilitacyjna dr. Mariusza Kulika *Armia rosyjska w Królestwie Polskim w latach 1815–1856*, składa się z 6 rozdziałów, naturalnie *Wstępu*, *Zakończenia*, *Bibliografii* oraz z niezwykle cennych pracowicie sporządzonych *Załączników*. Dyskusyjne jest dla mnie łączenie obecności armii rosyjskiej w autonomicznym Królestwie Polskim lat 1815–1830 i po 1831 roku. Są to dwa różne okresy, i dwie odmiennie funkcje. W tym ostatnim była pełniła po prostu rolę sił okupacyjnych. Dr Kulik daje temu dowody pisząc, jak armia śledziła oficerów – Polaków, oficerów mających kontakty z Polakami itd. (s. 141, 147, 187–188).

Habilitację otwiera tradycyjny *Wstęp* (s.9–18). Momentami jest to podsumowanie tematu, a nie stawianie tez i założeń. Kulik (s.8–9) pisze: „W dotychczasowych opracowaniach skupiano się na pojedynczych problemach badawczych. Opisywano pojedyncze grupy zawodowe, np. nauczycieli²⁴, urzędników²⁵, wspólnoty wyznaniowe²⁶ czy instytucje państwowe²⁷. Analizie nie poddano największej zbiorowości tak charakterystycznej dla Cesarstwa Rosyjskiego – armii. Współcześni informacje o siłach zbrojnych stacjonujących na ziemiach polskich uważali za oczywiste i nie poświęcali im wiele uwagi w swych pamiętnikach czy korespondencji. Często były to tylko zdawkowe, krótkie zdania. Bardziej szczegółowe informacje pojawiały się w przypadku opisów kampanii wojennych, walk powstańczych czy wykorzystania wojska w celach policyjnych.

Czasem można odnieść wrażenie, że obecność armii rosyjskiej w Królestwie Polskim jest problemem dawno nazwanym i opisanym. ... Jest to szczególnie widoczne przy próbach spojrzenia na sprawy armii w szerszej perspektywie geograficznej, badawczej bądź czasowej. Drobiazgowość opisu niektórych zagadnień daje złudne poczucie dogłębnej znajomości tematu. W zetknięciu z nowym problemem okazuje się jednak, że wiele z nich jest bardzo słabo opisanych”.

Froehlich, *Królestwo Polskie jako teren strategiczny. Studium wojskowo-geograficzne*, Warszawa 1911; Z. Mieczysławski [J. Piłsudski], *Gieografja militarna Królestwa Polskiego*, Warszawa 1910.

²⁴ Zob. A. Massalski, *Nauczyciele szkół średnich rządowych męskich w Królestwie Polskim 1833–1862. Słownik biograficzny*, Warszawa 2007.

²⁵ K. Latawiec, A. Górak, J. Legieć, S. Bogdanov, *Naczelnicy organów rosyjskiej administracji specjalnej w Królestwie Polskim w latach 1839–1918. Słownik biograficzny*, t. I: *Ministerstwo Oświecenia Publicznego*, Lublin 2015.

²⁶ A. Mironowicz, *Kościół prawosławny w Królestwie Polskim w latach 1815–1915*, w: *Rosjanie na północno-wschodnim Mazowszu w XIX wieku i pierwszej połowie XX wieku. Studia i materiały*, red. M. Gnatowski, Łomża 2009, s. 69–89.

²⁷ K. Latawiec, *Rosyjska straż graniczna w Królestwie Polskim w latach 1851–1914*, Lublin 2014.

Zakres chronologiczny studium został ograniczony do lat 1815–1856, „Cezury zdefiniowała sytuacja polityczna Królestwa Polskiego. Początkowa jest związana z jego powstaniem, a zamykająca podkreśla, że wówczas tak dla Rosji, jak i Królestwa Polskiego kończyła się pewna epoka. W 1855 r. zmarł car Mikołaj I, a niecały rok później – w 1856 r. – również namiestnik Królestwa Polskiego – Iwan Paskiewicz” (s.9). Ale można byłoby się pokusić o inne cezury czasowe, o ile raczej nie budzi dyskusji data 1815 (lub lepiej 1831) to zamknąłbym rozważania na 1861 roku. Ale podkreślam to jest tylko teza do dyskusji.

Imponująca jest podstawa źródłowa. Autor skorzystał z Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie (15 zespołów); Państwowego Archiwum Federacji Rosyjskiej w Moskwie (6 zespołów), Rosyjskiego Państwowego Archiwum Wojskowo–Historycznego w Moskwie (12 zespołów); Rosyjskiego Państwowego Archiwum Marynarki Wojennej w Sankt Petersburgu (1 zespół); Rosyjskiego Państwowego Archiwum Historycznego w Petersburgu (5 zespołów); Archiwum Petersburskiego Oddziału Instytutu Historii Rosyjskiej Akademii Nauk w Petersburgu (1 zespół); Litewskiego Państwowego Archiwum Historycznego w Wilnie (8 zespołów) archiwów państwowych w Warszawie, Kaliszu, Lublinie, Łodzi, Łomży (razem 15 zespołów); Rosyjskiej Bibliotece Narodowej w Moskwie, Oddział Rękopisów (2 zespoły). Naprawdę imponująca kwerenda archiwalna. Szkoda, że tak – mimo wszystko, jak na skalę olbrzymiej kwerendy – niezbyt krytycznie, pobieżnie omówiono poszczególne zespoły. A to jest sól naszego zwołu – ustalenie faktu oraz krytyczne przedstawienie przekazów (świadczeń). Dyskusyjne jest zaliczanie do opracowań prac świadków epoki, choć pokuszały się one o miano opracowania, np. s.292 – *Rzut oka na stan polityczny Królestwa Polskiego pod panowaniem rosyjskiem przez ciąg lat piętnastu od 1815–1830*, Warszawa 1831;czy (s.295) – prace z lat 1835, 1850.

Rozdział 1 *Królestwo Polskie w systemie militarnym Cesarstwa Rosyjskiego w pierwszej połowie XIX w.* z dwoma podrozdziałami *Królestwo Polskie w systemie militarnym Cesarstwa Rosyjskiego w pierwszej połowie XIX w.* oraz *Znaczenie militarne*. Z konieczności rozdział ten jest niejako wprowadzający. Poświęcił bym więcej miejsca (w pracy brak tego) na wcześniejsze koncepcje późniejszego gen. Ignacego Prądzyńskiego, a nie tylko (s. 36) ogólnie znany memoriał z 1828 roku. Znana była niechęć w. ks. Konstantego do Prus, której zresztą nie tylko nie starał ukryć, ale ostentacyjnie się z nią obnosił. Ignacy Prądzyński podjął pracę nad planami przyszłej wojny z Prusami. W styczniu 1815 roku w stopniu majora przydzielono go do nowoutworzonego Kwatermistrzostwa w tymże roku 1815 pracował przy wytyczaniu granicy polsko–pruskiej na odcinku na od Wisły do Warty. Owocem tych prac było rozpoznanie granic pruskich i pierwszy w

szerszej skali plan operacyjny. Dotyczył on głównie rozpoznanego odcinka granicznego między Toruniem a Gopłem. Cześć memoriału poświęcił Prądzyński militarnemu i gospodarczemu znaczeniu Torunia, źródłom jego bogactw, które dostrzegł w handlu polskim zbożem. W ewentualnym konflikcie rosyjsko-pruskim, zdaniem Prądzyńskiego, Prusy podzielią swoją armię na siły główne, osłaniające kierunek berliński (a operujące nad Odrą) i korpus pomocniczy działający w oparciu o twierdz toruńską, zresztą – czego sam był świadkiem – pośpiesznie w tym czasie rozbudowaną i dozbrajaną. Prądzyński siły polsko-rosyjskie zamierzał wykorzystać □ odwrotnie: naprzeciw pruskiej armii głównej nad Odrą miał stanąć korpus osłonowy, natomiast na Prusy Wschodnie powinny ruszyć siły główne. Prowincję tę należało też w jak najkrótszym czasie zająć, likwidując w ten sposób zagrożenie oskrzydlające. Później dopiero należało szukać rozstrzygnięcia na głównym terenie wojny, czyli na kierunku berlińskim. Innym wariantem projektowanej kampanii było wystawienie korpusów osłonowych wzdłuż Prus Wschodnich i uderzenie całością sił polsko-rosyjskich na głównym kierunku operacyjnym (na Berlin).

Rozwinięciem planu z roku 1816 jest memoriał z 1821. Powstał on także w czasie pracy przy delimitacji granicy z państwem pruskim, kiedy interesowało Prądzyńskiego bardzo żywo to wszystko, co działo się w Prusach. Oczywiście szczególnie bliskie były mu sprawy wojskowe. Również w tym memoriale znajduje się zdanie, iż szybkie zajęcie Prus Wschodnich wyeliminuje realne zagrożenie rosyjskich tyłów i linii komunikacyjnych. Elementy tych myśli znajdujemy w pracy o sztuce wojennej powstałej na przełomie 1822 i 1823 roku²⁸. Dr Kulik omówił najbardziej, napisany przez Prądzyńskiego w więzieniu w 1828 roku.

Rozdział 2 (*Struktura, liczebność i dyslokacja armii rosyjskiej w Królestwie Polskim*) z podrozdziałami prezentuje nam rosyjskie siły stacjonujące nad Wisłą. Inna była ich liczebność jak i rola do wybuchu powstania, inna w latach 1831/1832 oraz w 1848–1849 roku. Strukturalnie nie różniły się od reszty sił a po 1831 stanowiły jej główny trzon, jakim była Armia Czynna. Składała się ona z czterech korpusów piechoty, które zajmowały zachodnie gubernie Cesarstwa Rosyjskiego i Królestwo Polskie. „Organizacyjnie Królestwo było połączone strukturami administracyjnymi i wojskowymi z zachodnimi ziemiami Cesarstwa. W strukturze wojsk w tym okresie można wyróżnić element stały i zmienny –

²⁸ Szerzej o tym pisałem – *Problematyka Prus Wschodnich w myśli politycznej Ignacego Prądzyńskiego*, w: *Studia z dziejów polskiej myśli politycznej*, t.1: *Ideologowie epoki romantyzmu wobec współczesnych problemów Polski i Europy*. Zbiór studiów pod redakcją S. Kalembki, Toruń 1989, s.5–32.

rotacyjny. Elementem stałym były oddziały garnizonowe tworzone przez załogi twierdz, oddziały inwalidów (z 10. Okręgu Straży Wewnętrznej), komendy żandarmów oraz pododdziały Zachodniego Okręgu Artylerii i Zachodniego Okręgu Inżynierii” (s.95).

Rozdział 3 (*Polityka kadrowa i skład osobowy armii rosyjskiej w Królestwie Polskim*) ukazuje meandry polityki personalnej, sposoby awansowania oraz strukturę. Pouczające zestawienia jak i wnioski (s.144) „W obu omawianych okresach stosowano politykę kadrową zgodną z ówczesnymi przepisami, na której jednak odciskały swe piętno indywidualności głównodowodzących – w. ks. Konstantego w latach 1815–1831 i Iwana Paskiewicza w okresie 1831–1856. Obaj starali się otaczać ludźmi zaufanymi, którzy zawdzięczali im awanse. Dla w. ks. Konstantego rezerwuarem kadr była gwardia, dla Paskiewicza zaś Korpus Kaukaski” czy wcześniej (s.113) „Polityka kadrowa prowadzona w oddziałach armii rosyjskiej stacjonujących w Królestwie Polskim była interesująca pod wieloma względami. Tę z lat 1815–1830 można określić mianem elitarnej, natomiast powstaniowa nie wyróżniała się już niczym szczególnym”.

Rozdział 4 (*Wyposażenie, zakwaterowanie i wyszkolenie armii rosyjskiej w Królestwie Polskim*) opisuje finansowanie z budżetu podbitego Królestwa obecności sił okupacyjnych. Bardzo cenne są tabele, np. 22 „Wysokość pensji przyznanych oficerom rosyjskiego Sztabu Generalnego w latach 1816, 1834 i 1838 (w rb płatnych asygnatami) czy tab.23 „Wysokość pensji oficerów armii rosyjskiej w 1839 r. w rbs”.

Rozdział 5 (*Wojskowe struktury lokalne, wojska nieregularne i formacje pomocnicze*) prezentuje administrację wojskową z jej zmianami. Charakterystyczne dla pisarstwa dr. Kulika jest przypominanie i wymienianie oficerów–Polaków w tejże służbie po 1831 roku, wśród nich takich jak znienawidzonego Jakuba Jurgaszko. Ostrożniejszym był przy postaci (s.219) Franciszka Lejchte (inny zapis Leuchte, leichte, Lajchte) . Na marginesie dodam, że to wydalony za kradzież lokaj, a potem dezterter z Wojska Polskiego. A armii rosyjskiej zrobił błyskotliwą karierę.

Rozdział 6 (*Poza służbą*) pokazuje „miejsca pracy” wojskowych po odejściu z armii. Najczęściej były to stanowiska naczelników powiatów, burmistrzów czy nauczycieli. Autor sam przyznał, że trudne do uchwycenia było życie prywatne wojskowych, zwłaszcza po 1831 roku. Przy okazji (s. 248–249) opisu udziału wojskowych przy powstawaniu Kolei Warszawsko–Wiedeńskiej nie bałbym się małego podsumowania. Autor pominął polski „rodowód” pierwszej linii kolejowej w Królestwie Polskim (a zarazem drugiej w Imperium Rosyjskim). Najważniejsze rozdziały w budowie *wiedunki* (wykonanie projektu, wykup gruntów, budowa nasypów, import szyn) związane są ze środowiskiem polskich

przemysłowców oraz inżynierów. Udział Rosjan w przejęciu i oddaniu linii do użytku, wynika z faktu, iż strona polska zbankrutowała w 1842 roku. Rosjanie początkowo nie byli zainteresowani przejęciem budowy linii, co wynikało nie tylko z ich sceptycznej postawy do tego rodzaju nowości technicznych, ale przede wszystkim z braku odpowiednio wykształconych kadr. Po przejęciu inwestycji przez stronę rosyjską, nadal ważne stanowisko w zarządzie budowy zajmował polski inżynier Stanisław Wysocki. Omawiana linia połączyła Warszawę z zakładami przemysłowymi w Zagłębiu Dąbrowskim, a z uwagi na bliskość do granicy państwa również z siecią kolei austriackich. Nie można określić Kolei Warszawsko–Wiedeńskiej linią o charakterze *stricto* militarnym. Kolej ta stanowiła przede wszystkim ważny szlak handlowy, który z uwagi na swoje możliwości mógł służyć również innym celom. Możliwości te zostały sprawdzone już w 1849 r., kiedy Rosjanie dzięki *wiedence* przetransportowali swoje wojska na południe Europy w celu powstrzymania powstania węgierskiego. Jest to prawdopodobnie pierwszy przypadek wykorzystania kolei w celach wojskowych na ziemiach polskich, a na pewno jeden z pierwszych w Europie.

W całej monografii mamy 28 tabel oraz 17 załączników. Owe aneksy są pracą samą w sobie, podsumowaniem badań, a każdy przynosi więcej informacji niż nie jeden artykuł.

Inne drobne uwagi, także dyskusyjne:

s. 22 – w tytule nie dawałbym skrótu w. tylko wieku;

s. 22 – zdanie „Podczas obrad kongresu wiedeńskiego w 1815 r. zdecydowano o losie ziem polskich i Księstwa Warszawskiego. Dokonano zmian terytorialnych tak, by żadne z mocarstw zaborczych nie posiadało trzech lub dwóch głównych miast Księstwa Warszawskiego. Wolne (od 1807) Miasto Gdańsk wróciło do Prus”. Autor sugeruje, że Kongres Wiedeński to rok 1815, a obrady jego zaczęły się jeszcze we wrześniu 1814 roku, nadto Wolne Miasto Gdańsk nie należało do Księstwa Warszawskiego;

s. 23 – „Pierwszym namiestnikiem został gen. Józef Zajączek, który urząd ten sprawował w latach 1815–1825”, Zajączek swój urząd piastował do śmierci, tj. do 28 lipca 1826 roku;

s.23 – w. ks. Konstanty „nieoficjalnie pełnił on nawet funkcję namiestnika, ponieważ car nikogo na ten urząd nie powołał” nie jest to do końca prawdziwe zdanie. Funkcję namiestnika pełniła Rada Administracyjna. Zdanie o nieoficjalnym namiestniku pojawia się i w innych artykułach dr. Kulika;

s.26, przypis19 – ale warto byłoby napisać co było ciekawego w opinii o Paskiewiczu gen. Zimmermana. Wielu z czytelników książki M. Kulika raczej ma utrudnioną możliwość

skorzystania z rękopisu w Rosyjskiej Bibliotece Narodowej w Moskwie;

s. 26 i 27 przypis 19 i 24 – po co rozbudowany ten sam zapis;

s. 30 – „Najdobitniej ukazała to wojna Napoleona z Rosją w 1812 r., eksponując istniejące zagrożenia na poszczególnych kierunkach działań wojennych. Królestwo było przedsięwzięciem przed wkroczeniem wojsk przeciwnika w głąb Cesarstwa. Opanowanie Królestwa Polskiego dawało możliwość kontrolowania części kontynentu” – lepiej w tym kontekście pisać o Księstwie Warszawskim albo ziemiach Królestwa Polskiego. Wprawdzie w 1812 roku proklamowane zostało Królestwo Polskie, ale formalnie powstało ono później w 1815 roku. Ten sam błąd s.35: „jeszcze w sierpniu 1814 r. podjęto próbę ustalenia zasad inżynierskiego obszaru Królestwa do ewentualnej”;

s.36 – Prądyński piszący memoriał nie był jeszcze generałem;

s. 36 – „a jednym z tych studiów był memoriał gen. Ignacego Prądyńskiego z 1828 r. Omówiono w nim szereg wariantów działań armii rosyjskiej na obszarze Królestwa. Wariant obronny przewidywał prowadzenie odwrotu z zachowaniem inicjatywy operacyjnej i ze zwrotami zaczepnymi. Za główną twierdzę Królestwa uznawano Modlin. Podstawowe elementy memoriału Prądyńskiego z 1828 r. zostały wykorzystane w nowym planie fortyfikacyjnej osłony zachodnich granic Cesarstwa Rosyjskiego, który Mikołaj I zatwierdził w 1827 r.” – to wg Kulika memoriał powstały 1828 roku, ale plany zatwierdził Mikołaj I rok wcześniej, chyba brak też logiki – Prądyński nie miał wpływu na decyzję cara;

s.36 – warto byłoby wymienić staranną edycję memoriału dokonaną przez Wincentego Łopacińskiego – [I. Prądyński], *Gen ... memoriał o wojnie Rosji z Austria i Prusami*, z francuskiego przełożył, przedmową i przypisami opatrzył W. Łopaciński, Warszawa 1923;

s.48 – kawaleria „podobnie jak piechota, dzieliła się na ciężką (kirasjerzy i dragoni) i lekką (ułani i huzarzy)”, rozumiem, że była lekka piechota ale czy występowała ciężka piechota?;

s.58, przypis 47 – nie rozumiem po co przypis;

s.63 – „Po zakończeniu wojny krymskiej i śmierci cara Mikołaja I w Rosji zapoczątkowano zakrojone na szeroką skalę reformy” – chronologia po śmierci Mikołaja I i zakończeniu...;

s. 64 przypis 68 – styl „lepsze rodziny”?

s.75 – „Najważniejszą różnicą, rzutującą na kolejne, był rodzaj wojsk stacjonujących w Królestwie. Dla pierwszego okresu (1815–1830) była to Gwardia Cesarska, dla drugiego zaś (1831–1856) oddziały liniowe Armii Czynnej. Nieliczna, ale elitarna gwardia, oprócz zadań honorowych, miała być także obszarem zbliżenia pomiędzy Polakami a Rosjanami. Stąd duża

liczba Polaków w jej szeregach” – dodałbym jeszcze jedno to przed 1830 rokiem Rosjanie w Warszawie uczyli się języka polskiego, po 1831 roku Polacy – nawet w Warszawie uczyli się języka rosyjskiego;

s. 75 – „Po stłumieniu powstania listopadowego prawie wszystkie jednostki rosyjskie biorące udział w tych działaniach pozostały w Królestwie do początku 1832 r. Rozlokowano je na terenie całego opanowanego obszaru. Starano się rozłożyć poszczególne pułki równomiernie, by umożliwić odpowiednie ich zakwaterowanie i wyżywienie”, i dodałbym wymusić posłuszeństwo;

s. 76 – rozkaz o mobilizacji armii rosyjskiej w 1848 roku – Autor podaje 25 lutego ale chyba w stylu juliańskim, wszak w Paryżu rewolucja zaczęła się 22 lutego, a król abdykował w dwa dni później;

s. 85 i s. 95 – identyczne zdania „Wizytowali ją też kolejni władcy – Aleksander I w 1823 r. i Mikołaj I w 1829 r. Jej znaczenie zaczęło być zauważane także przez sztabowców, czego wyrazem było uwzględnianie jej wykorzystania w potencjalnym konflikcie Rosji z Prusami lub Austrią”;

s.87 – zbytnio nie jest odkrywcze – jak na pracę habilitacyjną – to zdanie „Po 1831 r. załogi twierdz w Królestwie Polskim były rosyjskie”;

s. 101 – „Pierwszy pobór przeprowadzono tam w 1832 r., miał on charakter represyjny, a jego celem była likwidacja armii powstańczej. Wcielono wówczas do armii rosyjskiej 27 825 osób. Wielu z nich trafiło do oddziałów rozlokowanych na wybrzeżach Morza Czarnego i na Kaukazie” – zgoda co do miejsca służby, ale warto dodać, iż do szeregów zostali oficjalnie powołani do wysłużenia lat nieodbytych w Królestwie, czyli krócej niż 25 lat;

s.108 – powtórzenie w tekście i przypisie o Aleksandrze Skolimowskim i jego stryju ks. Rafale Skolimowskim;

s. 111 – ppor. Józef Gordziński, nie ma go w *Słowniku* Roberta Bieleckiego czy u Bronisława Gembarzewskiego czy też na „Liście imiennej generałów, oficerów wyższych i niższych, tudzież urzędników wojskowych Armii Polskiej, będących w czynnej służbie na dniu 29 listopada 1830 roku, którzy wykonali na [nowo] przysięgę wierności Najjaśniejszemu Cesarzowi i Królowi i dopełnili przepisanych formalności”, (choć zdaję sobie sprawę, że to żaden dowód);

s.123 – „Virtuti Militari. Znalaziono je w magazynach powstańczej Warszawy i postanowiono w taki właśnie sposób wykorzystać”. Naiwna błędna interpretacja, chodziło o zdeprecjonowanie tego odznaczenia. Nadto jeśli w samym powstaniu nadano tylko (lub aż) prawie 4 tysiące krzyży (w tym 1 361 już po upadku Warszawy) to wątpię by w magazynach

przygotowano ich kilkadziesiąt tysięcy. Wg wyliczeń Autora tylko w rosyjskim II Korpusie Piechoty rozdano 22 373 sztuki;

s. 142 – w 1840 roku Fryderyk Wilhelm IV wymówił umowę kartelową. Spowodowało to – do czasu podpisania nowej – masowy napływ do Prus Wschodnich i Zachodnich oraz Poznańskiego uciekinierów, niedoszłych rekrutów. Prasa pisała z pewną przesadą o kilkunastu tysiącach;

s. 144 – okres w. ks. Konstantego zamknąłbym na roku 1830 a nie 1831;

s. 174 – spotkanie w Ołomuńcu to nie tylko wizyta u Franciszka Józefa, ale i to co nazywane było w historiografii pruskiej – „hańbą ołomuniecką”;

s. 175 – Stanisław Florian Potocki chyba częściej nazywany był „Stasiem” Potockim;

s. 194, przypis 45 – brak odniesień (stron) w *Słowniku* R. Bieleckiego, po prostu zapis nieczytelny;

s. 226 – „Kształcili się w niej podoficerowie ośmiu polskich pułków liniowych” a z 4 pułków strzelców pieszych to nie?;

s. 249 – uwaga o gen. Józefie Rautenstrauchu i konflikcie z Kurpińskim (bratem Karola Kurpińskiego, znanego kompozytora (w indeksie s. 249 wymienił tylko tego ostatniego) znakomita, choć smutna. Nie napisał o niej nic y znawca tematu Zbigniew Zacharewicz, próbujący w cieplejszych barwach opisać dzieje tegoż generała po 1831 roku (PSB, t. 30, z.4, s.654–658);

s. 259–260 „Jednym z bardziej znanych obiektów był cmentarz prawosławny i kaplica na Woli w Warszawie. Na jej ścianach umieszczono sześć tablic z opisem wojny polsko–rosyjskiej i szturm Warszawy” – dodałbym jednak, że miejsce wybrano nieprzypadkowo, chodziło o to by nie było miejsca dla legendy poległego w obronie Woli gen. Józefa Sowińskiego;

s. 262 przy okazji ożenków Polek z Rosjanami warto zauważyć, że owa Tekla Górską została żoną gen. Antoniego Pawłowskiego, mianowanego dowódcą 10. Oddziału straży wewnętrznej w 1834 roku;

s. 292 – inaczej dajemy opis hasła z *Polskiego słownika biograficznego* bo cóż to jest” *Polski słownik biograficzny*, t. I–L, Kraków–Wrocław–Warszawa 1935–2015”, nie napiszemy Kwartalnik Historyczny i lata wydawania.

Wniosek

W moim najgłębszym przekonaniu swym dorobkiem, talentami organizacyjnymi, inicjatywami edytorskimi dr Mariusz Kulik w pełni udowodnił swą przydatność naukową, dydaktyczną i organizacyjną.

Monografia dr. Mariusza Kulika, *Armia rosyjska w Królestwie Polskim w latach 1815–1856*, Warszawa 2019, w znaczącym zakresie spełnia wymogi pracy habilitacyjnej. Przesądza o tym zarówno zakres merytoryczny jak chronologia wywodów. Wykorzystany w pracy materiał źródłowy ma charakter kompletny. Zebrane materiały, zwłaszcza archiwalne prezentują jak zawsze u Autora całe *spectrum* źródeł i literatury. Dominuje literatura obcojęzyczna, co wynika m.in. z braku pogłębionych polskich badań. Źródła dotyczące omawianego okresu dotychczas nie były wykorzystywane, toteż bezsporną zasługą Autora jest ich wprowadzenie do obiegu historiograficznego. Interpretacja materiału źródłowego, podobnie jak interpretacja zasobu nielicznej literatury, są poprawne. Narracja, niekiedy nużąca, jest jednak przejrzysta, podobnie jak i konstrukcja.

Wykorzystanie źródeł świadczy o umiejętnościach heurystycznych dr. Mariusza Kulika wskazując zupełnie nową drogę badawczą dla historyków zajmujących się wojskiem na ziemiach polskich w XIX wieku. Zaprezentowane w pracy umiejętności pracy ze źródłami i zdolności analityczne są bez zarzutu. Jest to praca pionierska z wielu powodów, nie tylko dlatego, że Autor podjął się opracowania zagadnienia nowego w historiografii polskiej – to samo w sobie nie byłoby niczym nadzwyczajnym, wszak od tak dobrego badacza należy wymagać by nie miał się problemów już wcześniej poruszanych. Nowością i ogromną zaletą pracy jest przeprowadzenie szerokiej analizy systemowej uwzględniającej wielowątkowość aspektów opisywanego zjawiska. Przy czym nie jest to praca napisana z jedną podstawową tezą, którą przecież można było postawić na przykład nadając jej typowe do dawnej historiografii ustalenia.

Monografia stanowi pionierskie ujęcie zagadnienia, którego praktyczna doniosłość jest bezsporna. Biorąc powyższe pod uwagę wnioskuję do Rady Naukowej Instytutu Historii im. Tadeusza Manteuffla (w oparciu o art. 17 ustawy z dnia 14. 03. 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki), dopuszczenie dr. Mariusza Kulika do dalszych etapów przewodu habilitacyjnego.

W. Kasprzak